THE POLISH WEEKLY
„New York & Brooklyn Courier"
represents the interests of more than 1 500 000 Poles living in the United States Has a large circulation in U S. and is an invaluable adwortising medium.

KURJER
NOWOJORSKI I BROOKLYNSKI.

TYGODNIK POLSKI
„Kurjer Nowojorski i Brooklynski"
reprezentuje interesy 1 600.000 Polaków w St. Zjednoczonych, jest bardzo rozpowszechniony w całych Stanach, a tem samem nader pożyteczny dla ogłoszeń

Rok 8. | New York, N. Y. Sobota, Dnia 24-go Kwietnia 1897 Roku. | Nr. 16.

THE NEW YORK & BROOKLYN COURIER
174 E. 3d St. New York, N. Y.

THIS IS THE ONLY POLISH NEWS PAPER PUBLISHED IN NEW YORK AND BROOKLYN.

Otwarcie kościoła.

Doczekaliśmy się przecież otwarcia kościoła Polskiego św. Stanisława w New Yorku. Rok już mija jak zatargi między „Allg. Verein" a Zjednoczeniem, przez dość długi czas trwające przybrały ostateczne rozmiary i w dniu 30 kwietnia 1896 kościół z polecenia arcybiskupa zamkniętym został.

Zwiększyło to jeszcze rozgoryczenie w obu partjach i przez cały ten czas walczono zawzięcie o prawo własności kościoła z obu stron.

Obecnie jednak za staraniem proboszcza ks. J. Strzeleckiego i kilku dobrze myślących obywateli przyszło do ostatecznego porozumienia w tej sprawie i na posiedzeniu odbytem w Konsystorzu we czwartek ub. tyg., w obecności ks. arcybiskupa M. A. Corrigana, ks. biskupa Farley'a, ks proboszcza J. Strzeleckiego i innych zdjętym został interdykt i kościół na nowo otwartym został.

Pierwsze nabożeństwo odprawionem zostało ub. środy przez ks J. Strzeleckiego.

Spodziewamy się, że teraz zgoda zapanuje w obu obozach i tak Allg. Verein jak i Zjednoczenie Parafjan dołożą starań w poparciu ks. proboszcza w pracy około dobra ogólnego.

Przeglad Polityczny.

Czego się tak bardzo obawiano i czemu gwałtem starano się zapobiedz przyszło do skutku. Wojna Grecji z Turcją wybuchła w całej gwałtowności — jakie będą jej skutki trudno na razie przewidzieć

Polityka mocarstw europejskich, starających się utrzymać pokój okazała się niedołężną i odniosła w prost przeciwne skutki

Stroną zaczepiającą byli naturalnie Grecy i skutki wojny im przypisane zostaną, chociaż król grecki Jerzy stanowczo temu zaprzecza, twierdząc, że starał się utrzymać spokój jak długo było można. Twierdzi on dalej, że przez intrygi państw europejskich, które później na jaw wyjdą, Turcja była zmuszoną do rozpoczęcia wojny z Grecją.

Państwa europejskie swym podłem postępowaniem w kreteńskiej sprawie pogwałciły wszelkie prawa ludzkości i wywołały krwawą wojnę, której skutki mogą być straszne.

Jak dotychczas powodzenie jest przy Turkach którzy zdobyli wiele ważnych pozycji jak Tyrnowa, Ravanni, a nawet jak donosi nie potwierdzona jeszcze depesza i Larissa miała już dostać się w ich ręce.

Po obu stronach padło już kilka tysięcy żołnierza, jednakowoż Grecy bronią się dzielnie i z zajętych już pozycji Turków wypierają.

Grecka flota zburzywszy do szczętu kilka nadbrzeżnych fortec tureckich odpłynęła do Saloniki, by ważną tą pozycją bombardować. W tym wypadku przyjdzie do poważnej wojny morskiej w której flota grecka, jako bezporównania lepsza, odnieść powinna zwycięstwo.

Grecja jest zdecydowaną walczyć do ostateczności i albo wyjść z walki zwycięzko lub zginąć politycznie.

Państwa europejskie naważywszy piwa, oglądają się ze strachem jedno na drugie, szukając tego, co je wypić powinien.

W nocie swojej do mocarstw król Jerzy wezwał je do zaprzestania blokady Krety i opuszczenia wód greckich, gdyż w obec wojny tejże z Turcją dalsza blokada portów byłaby naruszeniem praw neutralności. Państwa też jedno po drugiem wynoszą się z wód greckich.

Francja i Anglja podjęły się wziąść w swoją opiekę greckich poddanych z rozkazu Turcji wydalanych z Egiptu i innych prowincji ottomańskich. Liczba Greków w samym Egipcie zamieszkałych dochodzi do 50.000.

Monuemnt Granta.



Monument ten wznoszący się na wzgórzu 135 stóp wyniosłem przy Boulevard i ... ulicy w New Yorku, zajmuje przestrzeń 100 stóp kwadratowych. Wysokość okazałej tej budowy, którą rycina nasza przedstawia wynosi 65 stóp. W dniu 27 b. m. odbędzie się parada, jak już przedtem pisaliśmy, i zwłoki jenerała wojsk amerykańskich Granta w dniu tym w krypcie złożone zostaną.

TO i OWO.

|| Sześćset letni chleb znaleziono w Anglji, w Ambastan, w hrabstwie Derby. Chleb ten przechowywał się w rodzinie Soar, którą król Jan obdarzył był lennem posiadaniem znacznego majątku.

|| Chińczykom w pralniach w San Francisco Cal, zabroniono nakrapiania bielizny pryskaniem wody z ust, nie zabroniono wszakże chińskim kucharkom w tamtejszych hotelach, tejże samej metody przy nakrapianiu pieczywa!.... Smacznego!

|| Węgorze są rybami morskiemi, wędrownemi, w chodzą na wyrost do rzek a na tarło do morza, czem się różnią od łososia i jesiotra. Rozmnażają się w głębinach morskich do 500 metrów dochodzących, i dla tego trudno jest złapać młodego węgorza. Samce żyją jedynie w morzu, a samice w rzekach.

|| W Neuville, we Francji znajduje się osobliwa drukarnia, w której drukowane są jedynie księgi dla zakonu Kartuzów na całej kuli ziemskiej. Książki te, drukowane na pięknym wodnym papierze, drukiem czerwonym i niebieskim, z ozdobnemi rycinami, oprawiane są w skórę przez zakonników. Również potrzebne czcionki Kartuzi odlewają sami.

|| Na bulwarach paryzkich krąży obecnie następujące bon mot: — Ile płacisz za mieszkanie? — Tysiąc franków. — Za ile pokojów? — Za cztery. — To bardzo tanio! — Dlaczego? — Pomyśl tylko, ile państwo płaci za dwie izby i jeden gabinet....

|| Finlandczyk Szadewitz odbył przed kilku tygodniami przejażdżkę na ski przez zatokę Botnicką z Finlandji do Szwecji. Podróż na lodzie trwała 3½ dnia Po przybyciu jednak do Umeji w Szwecji musiano go odwieść do szpitala, gdyż odmroził sobie obie nogi.

ZE ŚWIATA.

— Z Aten donoszą, że izba deputowanych zgodziła się na udzielenie rządowi kredytu do wysokości 23 miljonów drachm ($4.600.000).

— Na Kubie w pobliżu Encruciada zniszczyły wojska hiszpańskie majątek stanowiący własność żony pana Harris, angielskiego wice konsula.

— W kołach dyplomatycznych europejskich obiega pogłoska o mającym się zawrzeć nowem trój przymierzu między Austrją, Niemcami i Rosją. Włochy po porażce przez Abisynię utraciły zaufanie i z trój przymierza zostaną wykluczone.

— W sprawie nowego trójprzymierza cesarz niemiecki Wilhelm przybył do Wiednia i został na dworcu przez cesarza Franciszka Józefa z wielką paradą przyjęty.

— Hrabia Kapnist, ambasador rosyjski, wyjechał z Wiednia do Petersburga. Podróż jego stoi w związku z kwestją wschodnią i projektem zawarcia nowego trójprzymierza.

— Powstańcy kreteńscy strzelali pod Kissamo do kanonierek austryackich, które goniły okręty greckie, pragnące dotrzeć do brzegu.

— Turcy zajęli na nowo Baltius i inne miejscowości w Macedonii. Forpoczty tureckie strzelają do każdego, kto chce przekroczyć granicę.

— Pułkownik Cipriani rozwiązał ochotniczy legjon włoski — ponieważ Grecy nie sympatyzywali z włoskim socjalistą.

— Jak donosi depesza, flota grecka rozpoczęła już bombardowanie miejscowości Platemana, położonej na zachodniej stronie zatoki Saloniki.

— Król Jerzy wyjeżdża na granicę by osobiście armią grecką dowodzić.

— Rząd grecki wezwał specjalną depeszą Mettoniego Garibaldi, syna sławnego wodza włoskiego, by czemprędzej przybył z Włoch do Aten dla objęcia dowództwa nad włoskimi powstańcami, którzy z Turkami walczyć przybyli.

— Każdej godziny spodziewanem jest wzięcie przez Turków Larissy. Edhem Pasza z 40.000 wojska stara się otoczyć Greków, broniących tej twierdzy.

— Grecy zdobyli Damassi na tureckiem terytorjum a Classona jest zagrożoną. Również zajęte zostały przez Greków wyspy tureckie Mittlena i Chios jak i miasto Phillipiados. Grecy ciągną ku Janinie, zagrażając tem tureckiemu ruchowi.

— W Tokat, w Armenji, aresztowano 200 osób, które brały udział w rzezi Armeńczyków. Pomiędzy aresztowanymi znajduje się ówczesny szef policji i naczelnik żandarmerji.

— Z Berlina wyjechał H. Fritsch, jako reprezentant niemiecki na kongres pocztowy w Washingtonie.

Któż to taki?

Fornalem był w starym kraju,
Nosił batog i uzdeczki;
Tu przyjechał jak do raju,
Bo do cukru robi beczki.

Nosił kiedyś pelerynę,
I dla szyku zgolił wąsy;
Miał głupią fornalską minę,
Okazując swoje dąsy.

Dla honorów właził wszędzie,
Choć go nawet wypychano,
Myślał że on „wielkiem" będzie,
Aż mu wreszcie „kika" dano,

Dziś przy beczkach tem się truje
I swych zasług już nie chwali,
Tylko na tych wyszczekuje,
Co mu słusznie „kika" dali.

BROOK-LINIAK.

☞ Chcesz się dobrze i przyzwoicie zabawić — idź w sobotę, 24-go b. m na Przedstawienie Amatorskie i Bal Tow. Socjalistów Polskich w N. Y., który odbędzie się w Germania Ass. Rooms, 291 - 293 Bowery, New York. Cena biletu tylko 25 ct.

Z AMERYKI.

¶ W Samersworth, N. H. zamordowany został w biały dzień kasjer banku Great Falls National, Joseph A. Stickney, przez rabusiów, którzy zabrali również znaczną sumę pieniędzy. Zamordowany pozostawia żonę, syna i dwie córki.

¶ W ciągu tygodnia ubiegłego było w Stanach Zjednoczonych bankructw 207 a w Kanadzie 30. W tygodniu odnośnym zeszłego roku było w Stanach Zjednoczonych bankructw 222 a w Kanadzie 36.

¶ Niejaki John Osborn, zrobił cenne odkrycie w pobliżu Walker, Iowa. Odkrył on wielkie pokłady marmuru na przestrzeni około pięciu akrów; jak głębokie są te pokłady, niewiadomo.

¶ Przeszło 4,000 ludzi zebrało się w hali muzycznej w Cincinnati, O, w której Bryan miał wykład o podwójnej walucie. Wstęp kosztował 50 i 35 ct. Po wykładzie wydała liga odczyt urządzającą, bankiet na cześć Bryana.

¶ Kompania „St. Louis Dairy Co". została w sądzie związkowym uznana winną sprowadzenia do kraju robotnika za kontraktem i będzie musiała zapłacić 1,000 dol.

¶ W Albany w senacie przyjętym został bill senatora Mullins, który orzeka, że przestępstwo rozmyślnego usiłowania wykolejenia pociągów ma być uważanem za morderstwo pierwszej klasy i śmiercią karane. Gubernator bill podpisze.

¶ Frank Mehan w Janesville, Wis., który podczas ostatnich wyborów miejskich nieprawnie głosował, został skazany na 15 miesięcy stanowego więzienia.

¶ W Long Island City spaliła się fabryka wyrobów chemicznych Fenchtwangel & Co. Szkoda wynosi $10,000

¶ W Hackensack, N. J., pobożny i poważany superintendent szkół niedzielnych, który pewną młodą dziewczynę niejaką Qimee Smith uwiódł a następnie otruł, został przez swoich ręczycieli wydany władzom. Ręczyciele „bail" zciągnęli.

¶ Dwóch rabusiów, którzy usiłowali nocą dostać się do składu obuwia przy Hoyt st. w Brooklynie, stoczyło zawziętą walkę rewolwerową z policjantami którzy ich aresztować chcieli. Wystrzelono z obu stron po kilka naboi, lecz nikt raniony nie został. Jednego rabusia ujęto, drugi uciekł.

THE POLISH WEEKLY

Kurjer Nowojorski i Brooklynski

(The New York Courier).

ISSUED EVERY SATURDAY.

The oldest and the most popular polish political paper in New York City.

Ed. L. Kolakowski,
Editor and Publisher.
174 E. 3d St. New York.

SUBSCRIPTION:
ONE YEAR $1.00 IN ADVANCE.

SINGLE COPY 5 CENTS.

Entered at the New York City Post Office as Second Class Mail Matter.

KURJER
Nowojorski i Brooklynski.

TYGODNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY i LITERACKI.

Wychodzi w każdą Sobotę.

PRENUMERATA:
ROCZNIE $1.00 Z GÓRY.

Ed. L. Kołakowski,
Redaktor i Wydawca.
174 E. 3d St., New York.

Za ogło·zenia i artykuły pod rubryką „Nadesłane" Redakcja nie odpowiada.

Ofis Redakcji znajduje się na pierwszem piętrze i jest otwarty każdodziennie do godziny 8-ej wieczorem, w niedzielę i święta do godz. 3-ej po poł.

UWAGI.

Doczekaliśmy się przecież otwarcia polskiego kościoła w Nowym Yorku. Pierwsza Msza św. odprawioną została w ubiegłą środę przez ks. J. Strzeleckiego.

***

Przystępujcie do Związku Nar. P., składajcie na pomnik Kościuszki i na Skarb Nar. Pol. w Rapperswyllu.

***

Rok już dobiega jak „Kurjer" regularnie wychodzi. Byt „Kurjera" obecnie zapewniony, każdy więc kto płaci prenumeratę, nie potrzebuje się obawiać, że straci swe pieniądze.

***

Bawiący obecnie w Washingtonie p. Alfons de Chrostowski, był w tych dniach w Białym Domu i zrobił „sha ke hands" z McKinley'em. Prezydent dowiedziawszy się, że p. Ch. jest Polakiem, powiedział, że cieszy się, ile razy nadarzy mu się sposobność powitania którego z potomków bochaterów Kościuszki i Pułaskiego.

***

Powierzać wygłaszanie odczytów ludziom świeżo z Europy przybyłym jest rzeczą wielce niepraktyczną. Weźmy ex-uniwersytet ludowy! Żadnych prawie korzyści nie przyniósł. A koszta były.... *Sztandar.*

***

Bil taryfowy w Washingtonie został przyjęty. — Naszym zdaniem twórca bilu oprócz innych przedmiotów powinien nałożyć cło na... importowanych „profesorów" z Europy. — Przyczyniłby się wielce nam Polakom. *Sztandar.*

***

Ubiegłej środy zostaliśmy powiadomieni urzędownie z Ellis Island, że Dom Polski Emigracyjny został otwarty we wtorek, dnia 20 kwietnia, za poręczeniem ks. arcybiskupa Corrigana. Kapelanem Domu E. został ks Szymanowski z Perth Amboy, N. J., zaś agentem emigracyjnym ob. Dulski z Baltimore, Md. został mianowany przez samego ks. arcybiskupa. Ob. Dulski jest człowiekiem poważnym, w wieku przeszło 50 lat. Arcybiskup ma zamiar ustanowić w Domu Emigracyjnym zakonnice polskie. Jest więc nadzieja, że przeszłe nadużycia w tej instytucji już się nie powtórzą więcej i Dom Emigracyjny będzie istniał z pożytkiem dla wychodźców polskich.

***

„Kurjer Poznański" donosi, że Fr. Ossowska, kucharka „Domu Emigracyjnego" w New Yorku, zgubiła po powrocie do kraju tysiąc dwieście marek na dworcu kolejowym. Od nas dodać musimy, że Ossowska nie była wcale kucharką i pensji żadnej będąc jako emigrantką na opiece Domu Emigracyjnego nie pobierała. Jeżeli więc mogła zgubić taką sumę, oczywisty to dowód, że pisząc o tem, iż dostała $500 od b. kapelana za mil czenie w tej znanej i brudnej sprawie — pisaliśmy prawdę......

***

Znowu chodzą pogłoski, że Lewiński ma wydać w „tym tygodniu" (6-ty to już miesiąc jego obiecanek) „Przegląd" — który, jak słyszeliśmy, nie będzie niczem więcej jak ściekiem brudów i wszelkich nieczystości. Jeśli więc ukaże się to brudne piśmidło (w co bardzo wątpimy) najwyżej po dwóch lub trzech numerach „klapnie", zostawiając po sobie w New Yorku i okolicy wielu łatwowiernych którzy naciągnąć się dali — w nieutulonym żalu.

Ziemie Polskie.

¶ Kilku żydowskich aferzystów w Kielcach nie mogąc skłonić namową jedynej dostawczyni drożdży w Kielcach do zdwojenia ceny drożdży przed świętami, mszcząc się obili i zranili w głowę jej męża i nadto ogłosili plakatami, że będą sprzedawać drożdże o kilka kopiejek niżej ceny fabrycznej.

¶ W Potokach nad Bzurą (Król. Pol.) właściciel młyna przy oraniu wydobył duży garnek, zawierający monety srebrne z XV-go wieku. Młynarz, biorąc te monety za blaszki małej wartości, dawał je dzieciom do zabawy, przez co większa ich część pogubioną została. Do tej pory udało się odszukać tylko 260 monet.

¶ Obywatele z Będzina starają się na pozwolenie zaciągania pożyczek w Tow. Kredytowem miasta Piotrkowa.

¶ Na 460 posad przy monopolu wódczanym w okręgu lubelskim, obejmującym gub. lubelską, radomską i kielecką, zgłosiło się 5.000 kandydatów i kandydatek.

¶ W Tomaszowie zgorzała apretura i farbiarnia Br. Fuerstenwald i Simon. Straty obliczają na 300.000 rs.

¶ Telegrafista, warszawianin pan Widzkowski obmyślił przyrząd zegarowy, zabezpieczający dyżurnego telegrafistę od zaspania, co, jak wiadomo, często pociąga za sobą nieszczęśliwe wypadki.

¶ Właściciel jednej z większych fabryk wyrobów tytuniowych w Warszawie zamierza wznieść takąż fabrykę w Łodzi. W tym celu zakupiono już na budowę gmachu plac przy ul. Średniej.

¶ W Warszawie czynione są starania o koncesją na budowę kolei z Warszawy na Grójec, Białobrzegi do Radomia; studja mają się rozpocząć na wiosnę.

¶ We Lwowie wytoczono byłemu posłowi Lewakowskiemu proces o zakłócenie spokoju publicznego na zgromadzeniu wyborców w Jaworowie.

¶ Z Czerniowiec na Bukowinie wyruszyło 230 włościan do Kanady. Partja ta, złożona z dorosłych mężczyzn, kobiet i dzieci, pochodzi z Rohowy i sioł okolicznych.

¶ Profesorem nadzwyczajnym na katedrze historji sztuki przy uniwersytecie krakowskim mianowany został Jerzy hr. Mycielski.

¶ W pow. Stryjskim zgorzała doszczętnie wieś Synowódzki Wyższe. Spłonęło przeszło 200 domów z zabudowaniami gospodarskiemi. Przeszło 1000 osób zostało bez dachu i chleba.

¶ Robotnicy z fabryki cholewek Daniela Honiga w Krakowie narażeni są na niezwykły wyzysk. W fabryce pracuje 50 robotnikow przez 13 godzin dziennie. Płaca wynosi tygodniowo od 2 do 6 złr. Lokal fabryczny jest nadzwyczaj brudny, duszny i zadymiony.

¶ Za przekroczenie taks kościelnych skazało starostwo cieszyńskie przed kilku dniami proboszcza katolickiego w Jabłonkowie na zwrot pobranej nieprawnie nadwyżki w kwocie 24 złr. i kilkudziesięciu ct. a nadto zagroziło mu nałożeniem grzywny na wypadek powtórzenia tego karygodnego czynu.

¶ Opuścił więzienie sądu karnego w Krakowie Jan Ochmański, były redaktor odpowiedzialny „Naprzodu", który przepędził tam 4 miesiące i 10 dni za obrazę kilku księży. Pierwotnie sąd krakowski, na podstawie werdyktów sądów przysięgłych, skazał go na 8 miesięcy i dziesięć dni. Karę tę niesłychaną zmniejszył jednak trybunał kasacyjny. Wychodzącego z więzienia powitali robotnicy, a wieczorem zgotówali mu uroczyste przyjęcie w lokalu Tow. „Siły".

¶ Biskupi galicyjscy są w ogromnym ambarasie. Nie wiedzą bowiem co począć ze Stojałowczykami. Ze samym ks. Stojałowskim przy pomocy żandarmów jeszcze jako tako dali sobie radę, kiedy go uwięzili, lub ostatecznie wypędzili do Węgier. Nie pokonali oni jednak jego nauki, albowiem 6 Stojałowczyków zostało wybranych, jako posłów do parlamentu. Biskupi nie wiedzą co teraz robić czy wykląć tych kilkadziesiąt wyborców razem z ich posłami, czy też ks. Stojałowskiego przeprosić za ciężką obrazę.

¶ U ks. arcybiskupa dra Stablewskiego w Poznaniu bawił kilka dni książę biskup krakowski Puzyna. Zwiedził on również Katedrę gnieźnieńską i skarbiec, przedstawiający miljonową wartość.

POLACY NA OBCZYŹNIE.

W 50-tą rocznicę. W dniu 3-im kwietnia r. 1899 upływa lat 50 od śmierci Juljusza Słowackiego, pochowanego na obczyźnie w Paryżu na cmentarzu Montmarte. W r. z. w Antwerpji powstał projekt przewiezienia prochów poety do ojczyzny, a przy dobrej woli ogółu akt ten mógłby się odbyć w sam dzień 50-ej rocznicy.

— W Paryżu, Polka pani Bolska, [pseudonim hr. Brochockiej-Szczawińskiej] śpiewała z wielkiem powodzeniem w koncercie orkiestry Lamouxego. Pani Bolska śpiewała już przedtem w Hiszpanji.

— W Rzymie, w sali Dantego, dał drugi koncert młody pianista polski, A. Radwan. Po skończonym koncercie hr. S. Martinos, prezes akademji św. Cecylji, hr. Revertera, poseł austryacki, p. Izwolski, minister rezydent rosyjski i wiele innych osób przyszło powinszować młodemu artyście Radwanowi powodzenia.

— Do Petersburga ma przybyć Zola, dla wygłoszenia trzech odczytów o najnowszych kierunkach literackich.

Z Pola Pracy.

‡ W Californi zatrudnionych jest przeszło 100,000 chińskich robotników.

‡ Strajk robotników budowlanych w Chicago zakończył się zwycięstwem robotników.

‡ Rada miejska w Saginaw, Mich., uchwaliła, że odtąd wszystkie druki miejskie oddawane być mają tylko unijnym drukarzom.

‡ Przeszło 800,000 górników znajduje się w Wielkiej Brytanii.

‡ W dystrykcie kopalni węgla, Ruhr, w Niemczech zanosi się na strajk o podwyższenie płacy. W strajku tym wziętoby udział 150,000 górników.

‡ Niezatrudnieni robotnicy w Chicago organizują się w ligę; polscy robotnicy tylko nie spieszą w jej szeregi, a że opieszałość ta szkodzić im będzie przekonają się później.

‡ Miasto Cincinnati, O., ma przystąpić niebawem do budowy nowych wodociągów miejskich, które kosztować będą półsiodma miljona dolarów. Zatrudnieni przy budowie będą tylko miejscowi robotnicy.

‡ W kalifornijskiej legislaturze przedstawiono bill, który ma zapewnić przytułek i pracę niezatrudnionym. Według tego prawa, robotnicy zatrudnieni być mają przez miasta przy naprawie dróg, a za tą pracę otrzymają schronienie, trzy razy dziennie jeść i 35 ct. dziennie.

Polacy w Ameryce.

* „Wiarus" z Winony donosi. Na wieżyczce szkoły publicznej w naszej polskiej wardzie, pod nazwiskiem Kościuszko, zawieszono dzwon, aby zwoływał dzieci robotników do szkoły. Waży on 800 funtów. Jest na nim napis: „Kościuszko School, Winona, Minn., March 1897. Nothing without Labor".

* W Chicago umarł 65-letni Antoni Kopaczyński w domu p. n. 905 W. 20 st. w skutek pokaleczeń, które odniósł 12 kwietnia przy przypadkowem spadnięciu z woza.

* Stefan Grzegorzewski, zam. p. n. 91 Thurman Alley, Cleveland, O., został aresztowany za to, że miał znieważyć słowem panią Koguszewską. Sąd uwolnił oskarżonzgo od wszelkiej odpowiedzialności dla braku dowodów winy.

* W Detroit, Mich., 16-letni Michał Juszkiewicz został osądzony za włóczęgostwo do szkoły poprawczej na rok jeden. Chłopak oszukiwał rodziców i zamiast chodzić do szkoły, włóczył się po ulicach.

* Zarząd kościoła Serca Marji Panny w Detroit, Mich. uzyskał pożyczkę 40 tysięcy dol. na $4\frac{1}{2}$ procent na spłacenie długów na kościele ciążących. Uzyskano więc w sądzie odroczenie zatwierdzenia licytacji i sprawa cała ma być ku zadowoleniu całej parafji załatwioną.

* Z Nanticoke, Pa. donoszą, że zjawił się tam szarlatan, niejaki Cywiński, mieniący się być doktorem medycyny. Jednemu ze swoich pacjentów, polakowi, przyrządził takiej maści, że mu całą twarz wypaliła.

DARMOCZYTALSCY.

NEW YORK. Gromadzki.

BROOKLYN. F. Tuszyński,—M. Witkowski, — S. Sznura.

JERSEY CITY. F. Sarliński, — Peterson, — A. Birsztejn, — J. Betkowski, —A. Kopczyński, — W. Pełkowski, — J. Rafiński, — M: Singer, — A. Malewski.

NEWARK. A. Gaszczyński.

HUMOR i SATYRA.

GDZIE PRZYCZYNA.

Na nic taniec, na nic bale,
Bo choć sercom dają żniwa,
Do ołtarza się nie kwapi
Nasza młodzież nieszczęśliwa.

Więc niejedna ręce łamie,
Zwłaszcza jeśli jest w przekwicie
I w kąciku nad zawodem
Padnie łezka, cicho, skrycie.

Burczą matki sfrasowane,
A ojcowie trą łysiny
I zachodzą wszyscy w głowę:
Jakiż powód? Gdzie przyczyny?

Jaki powód? Ja wam powiem,
Bo zataić to się nie da...
Ospałości tej przyczyną
„Bieda, bieda, tylko bieda!"

FRASZKI.

Pociecha rodziców.

— Syn pański cały dzień siedzi w knajpie i pije.

— Nie zawsze, niekiedy jest w domu i śpi.

Poezja i proza.

On: Jakiż to piękny czas, gdy jaskółki do nas powrócą!

Ona: A dopiero bociany!

POPRAWA.

— Od dziś dnia Jędrzej swe wady porzuci, * Nie gra, nie chałasuje, ani się nie kłóci, * Ze wszyskiem się poprawił, nawet już nie pije. * — Jakimże to sposobem? — Tym, że już nie żyje.

Alfons de Chrostowski

[AUTOR „NIHILISTOW"].

Tajemnice Polaków

— w —

NEW YORKU i OKOLICY.

Powieść na tle stosunków amerykańskich, oryginalnie dla „Kurjera" napisana.

Treść Rozdziałów: Przedmowa Autora. Podróż do Ameryki. Śmierć żony. Gospoda Polska Krygrowicza. Doktór Patrjota. Jenerał wojsk polskich w Nowym Yorku i jego sztab Bal Towarzystwa „Bracia Polscy i Litewscy". Piękna mężatka. Bójka na Balu. Kiedy wleziesz między wrony, musisz krakać jak i ony. „Boże coś Polskę". Ks. Zmodyszus. Prawdziwa miłość. To i owo. Niech ż je ks. Proboszcz. Orgija na Plebanii. Pożegnanie. Polski meeting. Gazeciarze. Jadłodajnia Romanowicza. Wyjazd.

(Ciąg dalszy). 3.

Później kapitan z obnażoną głową odczytał z biblji ustęp za umarłych. Jeszcze chwila a czterech silnych majtków wniosło trumnę do góry na barach, gdy naraz Jan Łabucki dotychczas w stanie odrętwiałym — oprzytomniał, ocucił się, zerwał się z klęczek i zawołał:

— Ludzie, nie róbcie mi tego, nie topcie żony, pozwólcię mi ją dowieść do lądu i pochować na cmentarzu!

Choć go nikt nie rozumiał, bo mówił po polsku, siła jego rozpaczy była tak wielka, że podziałała na wszystkich obecnych.

Majtkowie przystanęli nie wiedząc co czynić.

Łabucki chwycił trumnę oburącz i chciał ją wyrwać z rąk majtków.

Na dany przez kapitana znak dwóch silnych majtków pochwyciło Łabuckiego za ręce, a tamci z trumną chcąc czemprędzej zakończyć tę nader przykrą scenę — puścili ją na dno morskie.

Łabucki się szarpał, krzyczał, przeklinał, później popadł w dawny stan odrętwienia i ucichł.

ROZDZIAŁ II.

Okręt przybił do portu w Hoboken, gdzie, jak wiadomo, wylądowują wszyscy pasażerowie pierwszej i drugiej klasy.

Jan Łabucki znalazłszy się na lądzie nie wiedział co począć ze sobą, dokąd się udać. Znajdował się wśród wielkiego tłumu ludzi bo właśnie w tej chwili pasażerowie z okrętu witali się ze swoimi krewnymi, przyjaciółmi, znajomymi, którzy na spotkanie przybyli.

Wykrzyknikom, uściskom, zapytaniom i to nie w jednym, ale kilku naraz językach nie było końca — jakby istna wieża Babel.

Łabucki usunąwszy się na stronę złożył swój tłómoczek na ziemię i począł medytować głęboko w jaki sposób dostać się do którego z Polaków w Nowym Yorku.

Był on w tem błogiem przekonaniu, które pewnie każdy z nas przy wylądowaniu do Ameryki posiadał, a za które nie jeden bardzo ciężką karę zapłacić musiał, że jak tylko „zdybie", którego z Polaków w Nowym Yorku, to wszystko będzie „all right".

Gdy stał tak nie pewny co począć, zbliżył się doń mężczyzna tak czterdzieści lat mieć mogący, którego twarz w każdym niemal rysie aż nadto dobitnie świadczyła, że należy do potomków, czyli synów Izraela, chociaż brodę miał gładko ogoloną, i niczem w ubiorze nie różnił się od wszystkich obecnych.

Przyglądał się chwilę Łabuckiemu z uwagą — zbliżył się doń parę kroków i zagadnął po niemiecku:

— Entschuldigen Sie bitte, was für Landsmann sind Sie? Ein Deutscher?

— Ich bin ein Pole.

— To pan Polak... ny, ją tak mislał, pan ma taki polski miny. Ja tyż Polak, ale ja zapomniał po polski, ja tu siedm lat.

— Ależ pan mówi doskonale po polsku — zawołał Łabucki, który tak był ucieszony, że na wstępie spotyka chociaż starozakonnego Polaka, że gotów był w przystępie radości przyznać mu choćby prawo do ubiegania się o katedrę literatury polskiej na mającej się założyć, czy też założonej wszechnicy ludowej w Ameryce...

— A pan z której gubernia?

— Z Suwałk.

— Z Suwałk gubernia.

— Nawet z samego miasta Suwałk.

— Aj waj!... To i ja z Suwałk... To fein... to bardzo fein... To my landsmani.

[Ciąg dalszy nastąpi.]

MAŁŻEŃSTWO KSIĘCIA

ROMANS SENSACYJNY

— PRZEZ —

DE SAINT-GEORGES.

(Ciąg dalszy.) (38).

Marszałek zmarszczył brwi na tę poufałość swego agenta i rzekł mu:

— Kończ, bo mi pilno!

— A zatem — mówił dalej Piotr — młody książe ani razu nie był u księżnej od czasu ich małżeństwa.

— Wiem o tem.

— Właśnie tej nocy gdy pan marszałek był z wizytą w pawilonie u pani marszałkowej, książe miał palec zgnieciony we drzwiach.

— I o tem wiem także... Potem?...

— Potem... to już tak łatwo nie poszło; lokaje tego księcia piją, ale gadać nie chcą... Nakoniec dowiedziałem się co znaczy ruch, który uważałem w pałacu.

— Może żonę zabiera do siebie.

— Tego nie wiem, ale co pewna, to, że opuszcza Paryż... wraca do Petersburga, cesarz go wzywa... i jeżeli jaśnie wielmożny pan chce z nim pomówić, to musi się spieszyć.

— Wyjeżdża?... — zawołał książe.

— Dziś, może nawet zrana, już pakują walizy. a ma ich nie mało, bo bardzo bogaty; jego kamerdyner mówił mi...

Ale książe nie słyszał więcej, w najżywszem wzruszeniu przechadzał się po pokoju.

— Wyjeżdża!... — mówił sam do siebie z pełnym żółci uśmiechem — albo raczej sądzi, że wyjedzie ten piękny książe, który dał sobie uciąć palec dla miłości!... Przez piekło! dam mu sposobność wystawienia się na niebezpieczeństwo i okazania nam tej pięknej odwagi! . On będzie pierwszym... od niego zacznę... kochanek najprzód, potem kochanka!

Piotr stracił swój gadatliwy humor, i stojąc przed marszałkiem, patrzał z trwogą na tę twarz marsową, zmienioną gniewem.

— Idź precz!—rzekł do niego książe rzucając sakiewkę — już cię więcej nie potrzebuję; skwitowaliśmy się!.

Stróż ogrodowy nie czekał powtórzenia tego pożegnania, schwyciwszy sakiewkę w locie, włożył ją w obszerną kieszeń i oddalił się spiesznie.

Książe zadzwonił, zażądał powozu, a skrywszy pod obszernym wojskowym surdutem szkatułkę z pistoletami, kazał się zawieść do pałacu księcia Meczerskiego.

Ten paniczyk — mówił do siebie marszałek jadąc na ulicę Świętego Wilhelma — nie wstaje zapewne bardzo wcześnie, i moja ranna wizyta przerwie mu może jaki piękny sen. Tem gorzej dla niego, bo nie sądzę, aby prędko miał drugi!...

Nareszcie powóz marszałka wjechał w otwartą bramę pałacu księcia Meczerskiego i jakby marszałek był oczekiwany, czterech lokai przyjęło go u stopni przedsionka.

— Pragnę mówić z waszym panem chociaż dopiero siódma godzina — rzekł książe, wymieniając swoje nazwisko — ale idzie o pilny interes; proście aby wstał i przyjął mię.

— Jego Książęca Mość — rzekł jeden z lokai — codziennie daje posłuchanie od godziny piątej zrana, wizytą więc pana marszałka będzie jedną z ostatnich.

— Do djabła — mruknął książe wchodząc na schody — nie taki paniczyk jak sobie wyobrażałem.

— Pan marszałek A... — zaanonsował kamerdyner będący na służbie, otwierając podwoje obszernej biblioteki, gdzie znajdował się Odoar, siedzący przy stole zarzuconym papierami i tak ubrany jak gdyby miał jechać na bal do dworu.

Usłyszawszy wymienione nazwisko marszałka, książe zbladł cokolwiek, ale przezwyciężywszy natychmiast pierwsze wzruszenie, podszedł do swego gościa kłaniając mu się najgrzeczniej.

Lokaje przysunęli krzesła i wyszli.

— Tem więcej jestem szczęśliwy— rzekł książe — z przynoszącej mi zaszczyt wizyty pana marszałka, że jutro bezwątpienia nie mógłbym korzystać z tej łaski.

— A to dla czego, panie?

— Bo marszałek A... dziś może jeszcze zaszczycić pałac księcia Meczerskiego swą obecnością, a jutro obowiązek jego zabroniłby mu tego.

— Wytłomacz się, pan? — rzekł marszałek zdziwiony.

— Jutro—odpowiedział książe smutnie — urzędownie zostaniesz pan zawiadomiony o ważnem zdarzeniu, które mi ta depesza oznajmia... (i wskazał na papier rozłożony przed nim) wojna jest ogłoszona między Francją i Rossją!...

— Wojna!... — zawołał marszałek podskoczywszy na krześle, i zajęty jedyną myślą, przed którą wszystko ustępowało — dodał — do licha! dobrze zrobiłem, żem się pospieszył.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

KRONIKA.

Notatki z New Yorku.

‡ Płaćcie prenumerate za „Kurjer!"

‡ Pogodę na święta mieliśmy przepiękna.

‡ W niedzielę dnia 25 b. m. odbędzie się w kościele św. Stanisława B. i M. po nieszporach ślub p. K. Fortuńskiego z panną Stanisławą Kaus. Tow. św. Cecylji odśpiewa na ślubie p. F. jako swego członka „Veni creator".

‡ Obchód wiekopomnej Konstytucji 3-go Maja, urządzany staraniem połączonych towarzystw z New Yorku i Brooklyna — odbędzie się w poniedziałek, dnia 3 go maja o godz. 8 w. w „Palace Hall", 89 Grand st. wBrooklynie.

‡ Pamiętajcie o balu i przedstawieniu Tow. Socjalistów Polskich, które się odbędzie w sobotę 24-go b m. w Germania Assembly Rooms. Odegranym zostanie piękny dramat w 3-ch aktach p. t. „Pokonani zwycięzcami". Cena biletów tylko 25 ct. od osoby. Każdy więc powinien wcześniej przybyć, by sobie dobre miejsce wybrać.

‡ W sobotę d. 1 go maja odbędzie się w „Progress Ass. Rooms," 28 - 30 ave. A. uroczyste poświęcenie sztandaru tow. 3 ci Maj, wielki bal i żywe obrazy. Każdy Polak, patryota, powinien iść na tę wspaniałą uroczystość.

‡ W niedzielę, d 9go Maja Tow. Śpiewu Harmonia urządza Koncert, Teatr i Bal w Progress Ass. Rooms, 28 - 30 ave. A.

‡ Na posiedzeniu tow. Jen. Langiewicza powstał projekt zbudowania nowego kościoła polskiego w górze miasta.

‡ Jednym z najstarszych banków polskich jest bank S. Jarmułowskiego, 54 Canal st. Oprócz sprzedaży szyfkart i wysyłki pieniędzy Bank ten jest kaucjonowany i ma prawo przyjmowania depozytów na procenta.

‡ Bujakiewicz, o którym już tyle razy pisaliśmy nie poprawił się dotychczas. Będąc wiecznie w nietrzeźwym stanie, przybył w zeszłym tygodniu do pewnego domu powszechnie szanowanego, gdzie ubliżył młodym panienkom. Szczęście że ojcie nie był obecny, bo był by go spewnością ze schodów zrzucił.

‡ W South Beach spalił się hotel z całem urządzeniem, będący własnością powszechnie znanego właściciela fabryki koszul, ob. Jana Sachsa, zam. przy 5 ej ul.

‡ Poszukujemy dwóch braci, którzy w zeszłym roku zakupili w Ridgeway, N. J. 5-cio akrowe farmy. Zamieszkiwali w Brooklynie. Zgłosić się do Redakcji „Kurjera".

‡ Lewiński, który blagując o wydaniu swego pisma, wkręca się wszędzie i wyłudza pieniądze, zaleca się on obecnie Gminie Polskiej. Chciał ten ananas nabrać Allg. Verein, Harmonię, p. E. Rosenthala i wreszcie „niezależnego" ks. S. Gawrychowskiego w Massachussetts, lecz od wszystkich dostał „kicka." Jeżeli więc Gmina chce egzystować, powinna się trzymać z daleka od Lewińskiego.

‡ Polecamy rodakom znakomitego dentystę Dr. S. A. Fisher, 445 Grand st. Dr. Fisher jest warszawiakiem i zasługuje na poparcie.

‡ Dowiadujemy się, że Dr. Gruenberg ma zamiar zrezygnować na przyszłym posiedzeniu z urzędu w Gminie Polskiej. Organizacja więc ta żydowską zwaną być nie może, albowiem nie będzie miała ani jednego izraelity w zarządzie, chociaż co prawda, Drowi Gr. słusznie się urząd należy za jego starania dla pobra Gminy.

‡ W otwartym na nowo kościele św. Stanisława B. i M. przy Stanton ul. odprawiają się nabożeństwa każdo dziennie o godz. 8 rano. W niedzielę Msza św. poranna o godz. 8 rano, Suma o godz. 10½, zaś nieszpory o godz. 4 po południu.

‡ W b. tygodniu okradziono państwa Gąseckich. W nieobecności pani G złodzieje włamali się do mieszkania i zabrali całą ich garderobę, oprócz tego wiele innych rzeczy

‡ Jan Hudziński z p. n. 295 E. 3 st. i Jerzy Gerliński z p. n. 29 ave. C. zostali w ub. wtorek na Clinton st. przejechani i lekko pokaleczeni przez Jana Krivacsego 295 E. 3 st.

‡ Ob. Fr. Zieliński wystąpił już ze spółki z ob. M. Szrajerem w Columbia Hall i objął od ob. J. Krivacego dostawę do domów piwa butelkowego, win, wódek i likierów. Pan Zieliński jest człowiekiem uprzejmym a dostawiając dobre piwo z pewnością zrobi dobry interes, nie potrzebując się obawiać niczyjej konkurencji.

‡ Idź na Teatr i Bal Socjalistów w sobotę dnia 24go b. m. do Germania Assembly Rooms. Bilet tylko 25 ct.

Notatki z Brooklyna.

‡ W sobotę d. 24 kwietnia odbędzie się w hali ob. Bętkowskiego, 66 N. 7 st. wieczorek Klubu niezależnego Polskich Obywateli. Bilet tylko 15 ct. od osoby. Cały dochód przeznaczony na poparcie klubu.

‡ Posiedzenie kwartalne Tow. Rzemieślików i Przemysłowców P. odbędzie się w Sobotę 24 b. m, p. n. 205 Ewen st. Będą omawiane ważne sprawy, obecność więc każdego członka jest konieczną.

Ob. J. Śliwkowski, syn byłego wice prezesa Zjedn. Parafian w N. Y. grając w piłkę upadł tak nieszczęśliwie, że w kilka dni umarł.

‡ Tow. „Czytelnia" w Brooklynie urządza w niedzielę dnia 16-go maja Wielki Roczny Piknik w Cypress Hills Parku, L. I. Cały dochód przeznaczony na korzyść Bibljoteki Narodowej w Brooklynie. Wstęp 25 ct.

‡ Na dochód kościoła św. Stanisława Kostki w Brooklynie odbędzie się w niedzielę dnia 2-go maja Przedstawienie amatorskie i Bal w „Palace Hall", 89–93 Grand St. Odegranym zostanie dramat w 5-ciu aktach „Pod kolumną Zygmunta".

‡ Liczba polskich biznesistów każdodziennie wzrasta, ob. Spychalski założył p. n. 77 Johnson Ave. fabrykę mebli bambusowych. Panu Spychalskiemu życzymy powodzenia.

‡ W niedzielę 17 czerwca odbędzie się w Glendale Schuetzen Parku 17-ty roczny Piknik Tow. Br. Pom. Kazimierza Pułaskiego.

‡ Wszystkie pisma polskie ostrzegamy przed wyzyskiwaczami, lubiącymi darmo czytać gazety. Nazwiska ich są: M. Duman, T. Klucz, polska akuszerka i J. Pawłowski.

‡ Tow. Pań Polskich rozwija się nader pomyślnie i liczy już przeszło 60 członkiń.

‡ Obchód 3-go Maja, który się odbędzie w „Palace Hall" 89–93 Grand St. w dniu 3-go Maja wieczorem, będzie wspaniały, każdy więc nań pospieszyć powinien.

Sprawy Towarzystw.

NEW YORK.

Gmina Polska w New Yorku i okolicy.

Zarząd Gminy ma zaszczyt niniejszem zaprosić wszystkich członków tejże na *Zebranie Ogolne* mające się odbyć w niedzielę d. 25 kwietnia r. b. w dolnej sali Germania Assembly Rooms pod nr. 291–293 Bowery.

Początek o godz. 3½ po poł.

Porządek dzienny: 1) Sprawozdanie ustępującego Zarządu, 2) Wnioski na dobro Organizacji, 3) Nowe wybory.

W imieniu Zarządu
Dr. Z. Gruenberg, vice-prezes.

ODEZWA.

Szanowni Rodacy!

Na kwartalnem posiedzeniu Tow. Jen. Langiewicza, grupy Zw. N. P. 260, powstał projekt zbudowania kościoła polskiego w górze miasta.

W tym celu zwołuje się walne zebranie wszystkich Polaków katolików na sobotę 8 mają wieczór, do „Protection Hall" 639 Courtland ave., róg 152 ulicy w New Yorku.

Po odbyciu narady w tej ważnej kwestji wybranym będzie zarząd, który by się tą sprawą zbudowania kościoła nadal zajął.

Z szacunkiem
Komitet tymczasowy.

BROOKLYN.

Towarzystwo Pań Polskich w Brooklynie składa niniejszym serdeczne podziękowanie I. Pol. Tow. Śpiewu w Brooklynie, tow im. Małachowskiego, tow. Czytelnia, tow. św. Kazimierza, tow. Obywateli i t. d, jak również i Szan. Publiczności za wzięcie udziału w zabawie naszego towarzystwa, odbytej dnia 19-go b. m.

KOMITET.

JERSEY CITY.

Na rocznem posiedzeniu Tow. Brat. Pom. Króla Zygmunta III w Jersey City Heights, N. J. odbytem w dniu 14 kwietnia b. r. został obrany nowy zarząd, w skład którego wchodzą:

Leon Moszczyński, prezes; Edward Szumski, wice-prezes; Jan Zachowski, sekr. prot; Maks. Szulczyński, sekr. fin.; Jan Wróblewski, kasjer; Jan Malewski, marszałek. Do komisji nadzorczej wybrano: Wł. Kruszyński, i Fr. Kobrzyński Trustysi: Jan Cybulski i Jan Duszyński.

Kwatera tow. przeniesioną została z p. n. 8 Stillman ave. do hali ob. Jana Duszyńskiego 36 Van Winkle ave.

Tow. Króla Zygmunta III. rozwijające się nader pomyślnie, przyjmuje nowych członków na każdem miesięcznem posiedzeniu. Wstęp kosztuje $2.50.

Wszelkie korespondencje w sprawie Tow. należy adresować:
Jan Zachowski,
36 Van Winkle ave. Jersey City, N. J.